

DZIEŃ 1 (20.03.2020) PIATEK

Jest to dla wszystkich nowa sytuacja dużo osób nie bierze na poważnie całej tej epidemii. Do rana wiedziałam tyle, że zostaje w domu do 25.03 w domu, jednak wieczór wszystko odmienił. Siedziałam wraz z moimi rodzicami w salonie oglądaliśmy wiadomości i po chwili zauważyłam komunikat, że szkoły zostają zamknięte do świąt Wielkanocnych. Początkowo zastanawiałam się co ja będę robić przez ten czas. Doszłam do wniosku, że można wykorzystać te „korona ferie” na rzeczy, które zawsze chciałam zrobić dla siebie.

DZIEŃ 2 (21.03.2020) SOBOTA

Dzień ten zaczęłam od udoskonalenia swoich możliwości w kuchni. Moja mama zaproponowała mi upieczenie szarlotki. Po ponad godzinie ciasto było gotowe, stwierdziłam, że to jeden z lepszych pomysłów na zabicie nudy. Resztę dnia spędziłam z rodzicami oraz bratem. Wieczorem obejrzałam jeszcze film na netflixie i udałam się w krainę Morfeusza.

DZIEŃ 3 (22.03.2020) NIEDZIELA

Gdyby była normalna Niedziela udałabym się do kościoła, lecz jak już większość ludzi wie jest ograniczenie osób do 50 na mszy. Jedną z możliwości jest pomodlenie się samemu lub obejrzenie mszy w telewizji.

Nie robiłam tego dnia nic wyjątkowego, więc napiszę trochę o swoich refleksjach na temat całej zaistniałej sytuacji na świecie.

W pierwszych dniach epidemii ludzie oszaleli. Wykupili prawie całe sklepy, kolejki w marketach się nie kończyły. Zastanawiałam się czy naprawdę jest aż tak źle. Sytuacja się uspokoiła, lecz zaczęły się pojawiać przypadki osób zarażonych. Jedną, drugą, trzecią osobą i tak dalej. Każdego dnia liczba osób wzrastała oraz pojawiły się przypadki śmiertelne. Jest to w dalszym ciągu bardzo przykre, ludzie jedyne co obecnie mogą robić to zachować spokój i ostrożność, stosować się do zaleceń państwa i być dobrej myśli, że to wszystko minie jak najszybciej.

DZIEŃ 4 (23.03.2020) PONIEDZIAŁEK

Słyszy się dużo od ludzi w moim wieku, że mają strasznie dużo zadane od nauczycieli. Nasza szkoła inaczej sobie z tym poradziła. Wprowadzono elektroniczne lekcje. Zaczynamy dzień od danego przedmiotu o godzinie 9:00, następnie dostajemy materiał do zrobienia do godziny 14:00. Jesteśmy zalogowani w tym czasie na taką jakby wirtualną klasę, na której możemy się komunikować z nauczycielami, którzy w razie potrzeby wytłumaczą nam dane zadanie, które dostaliśmy do przerobienia.

DZIEŃ 5 (24.03.2020) WTOREK

Rano zaczęłam dzień od lekcji. Dzisiaj miałam cały dzień matematykę, zrobiłam zadane mi zadania i zjadłam obiad. Od kilku dni moim nowym zajęciem, które chcę udoskonalić jest rysowanie. Jest to jedno z przyjemniejszych sposobów na nudę. Włączam sobie muzykę i przenoszę się w świat rysunku, bo ile można oglądać Netflixa, nie wierzę, że to powiem ale po pewnym czasie naprawdę można mieć już dosyć oglądania seriali. Wspomnę o tym jeszcze, że mamy zadawany W-F do domu. Codziennie ćwiczę godzinę (kiedy chcę w ciągu dnia) i następnie wypełniam ankietę przygotowaną przez kadrę.

DZIEŃ 6 (25.03.2020) ŚRODA

Wczorajszego dnia dowiedzieliśmy się, że tata naszej koleżanki z młodszej klasy odszedł. Nie wyobrażam sobie co musi czuć, na pewno musi być jej bardzo ciężko. Wszyscy tego dnia o godzinie 12:00 połączyliśmy się w modlitwie, aby pomodlić się za niego. Została ogłoszona żałoba, lekcje zastały odwołane. Ten dzień bardzo skłonił mnie do refleksji. Powinniśmy doceniać każdą chwilę, którą przeżywamy z bliskimi. Zaakceptować ich wady i nie zwracać na nie uwagi. Dużo się przy nich uśmiechać i ich nie odpychać. Kiedyś przyjdzie taki dzień, że będziemy musieli się z nimi pożegnać. Wtedy będziemy pamiętać tylko chwilę, w których byliśmy oboje szczęśliwi. A kiedyś i tak się spotkamy z tą osobą. Ta nadzieja może nam pomóc w przetrwaniu tych trudnych chwil.

DZIEŃ 7 (26.03.2020) CZWARTEK

Jak co dziennie mój dzień zaczynam od lekcji. Rozwiązuję wszystkie zadania oraz przesyłam je nauczycielom. Wszyscy z mojej rodziny znajdują się w domu. Moi rodzice pracują a ja z moim bratem uczymy się. Po skończonych lekcjach pomogłam mamie. Wiem jak dużo ma pracy więc dokończyłam robić zupę za nią. Zaliczam to jako udoskonalenie moich zdolności kulinarnych. Po południu odpoczywałam czytając książkę, następnie brat poprosił mnie o pomoc w lekcjach. Z wielką przyjemnością mu pomogłam i wytłumaczyłam temat z języka angielskiego. Początkowo trudno było mu się skoncentrować, ale udało nam się dotrzeć do końca. Dzień zakończyłam kończąc książkę.

DZIEŃ 8 (27.03.2020) PIĄTEK

Dzisiaj ostatni dzień lekcji. Myślałam, że mając lekcje w domu będzie prościej, ale się pomyliłam. Jednak niektórych przedmiotów nie umiem sama sobie wytłumaczyć i jest to ogromny problem dla mnie. Nie poddaje się i daje z siebie wszystko, choć bywa ciężko. Po skończeniu lekcji odpoczęłam, posprzątałam pokój i się spakowałam, a gdzie już jutro się dowiecie.

DZIEŃ 9 (28.03.2020) SOBOTA

Wstałam o 6:00, muszę przyznać, że nie należę do rannych ptaszków, wolałabym pospać dłużej. Z rodzicami i bratem spakowaliśmy wszystkie rzeczy do samochodu i ruszyliśmy w drogę. Potrymamam was jeszcze w nie pewności dokąd się wybieram. Nie wiem jak wy ale marzę o zrobieniu już prawa jazdy, niestety najszybciej może to się spełnić za rok wiec na razie zostaje mi rozmarzanie. Podróż minęła nawet spokojnie. Po trzech godzinach jazdy w końcu dotarliśmy. Nie wiele z was pewnie wie, ale dwa lata temu moi rodzice zdecydowali, że kupią działkę na mazurach i to właśnie tu się wybrałam. Jest ona oddalona od dużego miasta, otaczają ją lasy oraz trzy jeziora. Jest to jedno z moich ulubionych miejsc. Można wręcz powiedzieć, że właściwie to taki schron przed życiem w wielkim mieście. Po przyjeździe rozpakowaliśmy z rodzicami rzeczy. Stwierdziłam, że jest tak piękna pogoda, że warto się dotlenić. Z komórki, domku gospodarczego (nie wiem jak wy na to mówicie) wyjęłam leżak i rozstawiłam naprzeciwko ciepłego słońca. Zabrałam z domku koc i postanowiłam chwilę się zrelaksować. Wieczorem wszyscy zrobiliśmy ognisko, uwierzcie mi, że ognisko nad rozgwieżdżonym niebem to jedno z najwspanialszych rzeczy.

DZIEŃ 10 (29.03.2020) NIEDZIELA

Wstałam dosyć późno, ale przynajmniej się wyspałam. Wszykowałam się i rodzice poinformowali mnie oraz mojego brata, że strasznie się popsuta pogoda i nie ma sensu dłużej siedzieć na działce. Spakowaliśmy rzeczy i wróciliśmy do Warszawy. Wieczorem powtórzyłam materiał do niektórych przedmiotów, obejrzałam film i poszłam spać.

DZIEŃ 11 (30.03.2020) PONIEDZIAŁEK

Naprawdę mam już dość, działka przynajmniej pozwoliła mi oderwać się od siedzenia w czterech ścianach. Jeszcze robi się tak ciepło a my musimy siedzieć w domu, wiem, że to dla naszego bezpieczeństwa, ale ile można?! Jak codziennie wstałam, wyszykowałam się i usiadłam do biurka, aby zrealizować materiał. Po skończeniu lekcji porozmawiałam z moimi przyjaciółkami. Wieczorem zrobiłam serię ćwiczeń i poszłam spać.

DZIEŃ 12 (31.03.2020) WTOREK

No i znów powitała mnie rutyna. Budzenie się, szykowanie, siadanie do lekcji, książka, film lub serial. Jedyne co mnie martwi, to że po części marnuje tak wspaniałe dni. Robi się każdego dnia coraz cieplej i z koleżankami planujemy już co zrobimy razem po wyjściu z domu, kiedy ta cała epidemia się skończy. Każda z nas narzeka na brak zajęć, powiedzmy, że obecnie mamy etap gdzie po woli nas to już przerasta. W tym momencie zazdroścuję wszystkim, którzy mieszkają w domu i mają ogródek. No właśnie OGRÓDEK!

DZIEŃ 13 (01.04.2020) ŚRODA

Witamy kwiecień, ten dzień miał być taki sam jak inne ale wczoraj przed spaniem porozmawiałam z mama. Z naszego balkonu jest wyjście na nasz ogródek. Zrobiliśmy we dwie plan jakie kwiatki możemy w nim zasadzić i przynajmniej mamy co robić. Współczuje z całego serca osobą, które mają bardzo mały balkon lub go zupełnie nie mają. Przez to, że moi rodzice przed coronavirusem prowadzili normalny tryb życia, czyli wychodzenie z domu rano i wracanie w okolicach godziny 18:00 nie było czasu myśleć o ogródku. Od wiosny do jesieni jeździliśmy co weekend na działkę, więc także nie brakowało nam niego. Teraz to jest zbawienie. Mój pies może w każdej chwili wyjść, a ja po lekcjach odpocząć na świeżym powietrzu oglądając zachód słońca, który następuje coraz później.

DZIEŃ 14 (02.04.2020) CZWARTEK

Jak można zauważyć ten rok nie należy do najlepszych. Zastanawiając się dłużej niektóre rzeczy będą inne w tym roku. Mam na myśli na przykład święta. Co roku szukałam z bratem jajek wielkanocnych, które „króliczek” chował nam po całym domu. W Sobotę nie będzie wyjścia ze święconką do kościoła. Widzimy jednak, że dużo się zmieni. Czy są to dobre zmiany? Wydaje mi się, że większości się one nie podobają, tak jak mi. Schodzę na ziemię, urywam swoje zamyślenie i wstaje od biurka. Robię mrożoną kawę i idę na ogródek poddychać wiosennym powietrzem.

DZIEŃ 15 (03.04.2020) PIĄTEK

Powoli przyzwyczajam się do tej sytuacji, godzę się z rutyną i próbuję ją urozmaicić. Dzisiaj mój brat poprosił o pomoc w angielskim. Chyba jeszcze o nim nie wspominałam. Nazywa się Piotrek, jest ode mnie młodszy o 3 lata czyli w tym roku będzie miał 12 lat. Jest dość inteligentnym chłopcem, chociaż strasznie szybko umie zająć się czymś innym niż potrzeba. Pomogłam mu w angielskim i wysłałam na ogródek rozmyślając co bym w życiu mogła zrobić nowego. Jest dużo rzeczy np. podróżować, nauczyć się grać na ukulele, udoskonalić rysowanie, odnaleźć nowe hobby...

DZIEŃ 16 (04.04.2020) SOBOTA

Nie mówiłam o tym wcześniej, ale jestem osobą, która nie przywiązywała uwagi do porządku w pokoju, jednak epidemia zrobiła swoje. Każdego dnia specjalnie nie odkładałam rzeczy na miejsce aby móc wieczorem przed spaniem mieć zajęcie. Jakbyście byli w moim pokoju jeszcze parę tygodni wcześniej to byście nie poznali go. Co drugi dzień sprzątam kurze i wszystko porządkuje.

Wiem, że ludziom jak się nudzi robią różne dziwne rzeczy w tym ja. Dzisiejszego dnia postanowiłam pofarbować włosy krepiną. Gdyby nie to, że efekt był minimalnie widoczny to moja łazienka w życiu nie była tak kolorowa. Powiedzmy, że udało mi się wszystko ogarnąć i wszystko skończyło się dobrze, oprócz efektu na moich włosach.

DZIEŃ 17 (05.04.2020) NIEDZIELA

Zastanawiam się w jaki sposób mogę polepszyć efekt na włosach jedyne rozwiązanie to farba. Zgadnijcie co, nie można wyjść z domu więc nici z tego. Jest to kolejny dzień, w którym trzeba postarać się nie zwariować. Dzisiaj jest niedziela, czyli dzień dla Pana Boga, w normalnej sytuacji poszłabym do kościoła i spędziła z Bogiem ten dzień. Stwierdziłam, że wspólna modlitwa z rodziną może to zastąpić.

DZIEŃ 18 (06.04.2020) PONIEDZIAŁEK

Ten dzień mało intensywnie spędziłam, w sumie tak jak każdy więc pozwolę sobie dzisiaj na chwilę refleksji.

Każdemu trudno jest w tej sytuacji, zostaliśmy tak jakby zamknięci w klatce. Nie możemy wyjść bez osoby pełnoletniej nawet na spacer. Po części to rozumiem, bo niektórzy nie biorą tego na poważnie. Jest sytuacja jaka jest i nie powinniśmy łamać zasad bo nam się nudzi. Rozumiem, że jest trudno, ale trzeba robić to co należy. Ja podczas tego czasu nadrabiam czas z rodziną, przez pracę, szkołę mamy mało dla siebie czasu. Ostatnio z moim tatą rozmawiałam i powiedział taki żart: „Przynajmniej zaoszczędzisz na kosmetykach”, może nie wszyscy go rozumieją ale na pewno dziewczyny w moim wieku. ;))

DZIEŃ 19 (07.04.2020) WTOREK

Mogłabym coś więcej powiedzieć, ale już wiecie jak wygląda mój dzień do zakończenia lekcji. Dzisiaj urozmaiciłam czas śpiewaniem. Powygłupiałam się z moim bratem, poczytałam książkę i poszłam spać.

DZIEŃ 20 (08.04.2020) ŚRODA

Czekałam na te święta cały rok, powiedziałam sobie w głowie, naprawdę jest to smutne, że nie spędzi się świąt w gronie rodzinnym (o cała rodzinę mi chodzi). Z każdym dniem jest coraz lepiej, bo przyzwyczajam się do takiego trybu życia. W sumie może to i źle, wszyscy się rozleniwia i będzie trudno powrócić do dawnego trybu życia. Jestem osobą, która uważa, że trzeba żyć chwilą i ta sytuacja obecna mi to nie umożliwia. Jedyne o co się martwię to wakacje. Miałam wspaniałe plany, w późniejszych dniach o nich opowiem.

DZIEŃ 21 (09.04.2020) CZWARTEK

Jak mogliście już zauważyć mój „dziennik” nie jest zwyczajny. Łączę w nim moje czynności w ciągu dnia wraz z moimi przemyśleniami. Kiedy w danym dniu nic się ciekawego nie działo staram się napisać coś co by przykuło waszą uwagę.

Dzień ten był zwykły, ale jedna myśl nie dawała mi spokoju. Moja mama miała jutro urodziny, za późno się zorientowałam, aby zamówić jakiś prezent. Jestem na siebie wściekła bo miałam rozplanowane wszystko, tylko przez to całe zamieszanie z epidemia wyleciało mi zamówienie prezentu z głowy. Rozmawiałam z tatą i chcieliśmy coś wymyśleć. Nagle wpadłam na genialny pomysł.

DZIEŃ 22 (10.04.2020) PIĄTEK

Rano wstałam i oświadczyłam mojej mamie, że nie może wchodzić do kuchni przez najbliższe kilka godzin. Wymyśliłam wraz z moimi koleżankami, że jeżeli wszystkie cukiernie są zamknięte, a w urodziny musi być tort, aby życzyć sobie coroczne życzenie. Upiekłam biszkopt, który robiłam pierwszy raz w życiu. Początkowo miałam małe problem i stwierdziłam, że potrzeba drugiego podejścia. Wszystko poszło gładko. Wieczorem moja babcia (mama mojej mamy) przyszła do nas, mogła ponieważ mieszka w bloku obok więc wszystko dobrze. I spędziliśmy ten dzień razem.

DZIEŃ 23 (11.04.2020) SOBOTA

Wstaliśmy, zaczęliśmy szykować stół na śniadanie. Moja babcia przyszła, jakby mogła nie?! Zostać samemu na święta, nie mogę sobie tego wyobrazić. Mój tata jako głowa rodziny poświęcił śniadanie i wszyscy zasiedliśmy do stołu. Resztę dnia spędziliśmy w ogródku, ponieważ dopisywała pogoda.

DZIEŃ 24 (12.04.2020) NIEDZIELA

Tego dnia wszystko było bardzo podobne do poprzedniego. Najpierw wspólne śniadanie, później obiad. Muszę stwierdzić, że myślałam że te święta nie będą tak samo wspaniałe jak inne, ale były wyjątkowe. Brakowało mi oczywiście reszty rodziny, ale za rok na pewno będzie okazja do wspólnego świętowania zmartwychwstania Jezusa.

DZIEŃ 25 (13.04.2020) PONIEDZIAŁEK

W tym dniu chciałam zakończyć naszą przygodę. Jak mówiłam podsumuję najpierw moje plany na wakacje. Mam nadzieję, że ta cała sytuacja się uspokoi do wakacji, ponieważ w planach mamy z częścią klasy projekt w Rumunii. Wszyscy liczą, że wyjazd się odbędzie, więc trzymajmy kciuki. Następnie obóz i działka oraz wiele spontanicznych planów.

W dzisiejszym dniu chciałabym podziękować wam, że dotarliśmy do tego dnia wszyscy razem. Mam nadzieję, że za niedługo ta cała sytuacja będzie tylko wspomnieniem (niezbyt przyjemnym) i nasze plany na wakacje się spełnią. Życzę wam wytrwałości w reszcie epidemii, uważajcie na siebie!!! Dodam jeszcze, że właśnie zamówiłam ukulele i być może spełnię moje jedno z marzeń. Wy też realizujcie swoje marzenia i nigdy w nie nie wątpcie.

DO ZOBACZANIA!!!!!!